

Mt 21,1-9

Przekład

1. A gdy przybliżyli się do Jerozolimy i przybyli do Betfage na Górze Oliwnej, wówczas Jezus posłał dwóch uczniów,
2. mówiąc im: „Idźcie do wioski przed wami, i zaraz znajdziecie oślicę przywiązaną i oślątko z nią. Odwiązawszy, przyprowadźcie mi [je].
3. A jeśli ktoś by wam coś powiedział, powiecie, że Pan ich potrzebuje. Zaraz zaś wyśle je”.
4. To zaś stało się, aby wypełniło się słowo wypowiedziane przez proroka:
5. „Powiedzcie córce Syjonu: Oto król twój idzie do ciebie łagodny i siedzący na oślicy i na oślątku, synu zwierzęcia jucznego”.
6. Udawszy się zaś uczniowie i uczyniwszy jak rozkazał im Jezus,
7. przyprowadzili oślicę i oślątko, i nałożyli na nie szaty, i posadzili [go] na nie.
8. Ogromny zaś tłum rozkładał swe szaty na drodze, inni zaś obcinali gałęzie z drzew i słali na drodze.
9. Tłumy zaś poprzedzającego go i podążające [za nim] głośno wołały:
„Hosanna Synowi Dawida!
Błogosławiony przychodzący w imieniu Pana!
Hosanna na wysokościach!”.

Uwagi wprowadzające

Tekst kazalny, będący relacją o triumfalnym wjeździe Jezusa do Jerozolimy, sygnalizuje przełom w ewangelicznej narracji o życiu i działalności Nauczyciela z Galilei. Oto bowiem Jezus nieuchronnie zbliża się do miejsca ostatecznego wypełnienia się jego zbawczego posłannictwa, które będzie wiodło przez mękę i śmierć ku zmartwychwstaniu.

Porównanie z pozostałymi ewangeliami ukazuje, że analizowany tekst należy do tradycji potrójnej – o wjeździe Jezusa do świętego miasta piszą również Marek (11,1-10) i Łukasz (19,18-40), a także Jan (12,12-19). Analiza jednoznacznie wskazuje, że pierwszy ewangelista oparł się na przekazie Markowym, choć w charakterystyczny dla swej pracy redakcyjno-teologicznej sposób dokonał jego modyfikacji. Dokonał m.in. pewnych skrótów, uzupełnił tekst starotestamentowym cytatem refleksyjnym (Iz 62,11; Za 9,9), wprowadził po pierwszym

Hosanna słowa *Synowi Dawidowemu*, przez co nadaje swej relacji wymiaru chrystologicznego, oraz dodał materiał własny (ww. 10n).

Jako podstawa kazania wyznaczony jest ustęp Mt 21,1-9, jednakże wspomniany materiał własny stanowi – w zamyśle Mateusza – nieodłączną część całej relacji, będącą jej swoistym summariem. Dopiero cały fragment Mt 21,1-11 stanowi zamkniętą jednostkę literacką wyraźnie oddzieloną od kontekstu poprzedzającego i następującego. Analizowany ustęp można podzielić na następujące części:

- 1) Przybycie do Betfage (w. 1a);
- 2) Polecenie dla uczniów (ww. 1b-7b);
 - a) treść polecenia (ww. 2n);
 - b) komentarz do polecenia (ww. 4n);
 - c) wykonanie polecenia (w. 6-7b);
- 3) Przybycie do Jerozolimy (ww. 7c-9);
 - a) Jezus wjeżdża do Jerozolimy (w. 7c);
 - b) przygotowanie drogi przez tłum (w. 8);
 - c) radosne zawołanie zgromadzonych (w. 9);
- 4) Zdziwienie mieszkańców Jerozolimy i pytanie o tożsamość Jezusa (w. 10n).

Komentarz

W. 1. Wiersz ten stanowi swego rodzaju narracyjny, a przy tym zwięzłe wprowadzenie do całej relacji. Ale te zwięzłe informacje sygnalizują bardzo ważne aspekty. Po pierwsze, wskazanie na Jerozolimę, a więc – jak już zasygnalizowano – miejsce wypełnienia się zbawczego posłannictwa Jezusa. Po drugie, wzmianka o Górze Oliwnej – w czasach Jezusa uchodziła ona, na podstawie Za 14,4 („*Jego nogi staną w owym dniu na Górze Oliwnej, która leży naprzeciwko Jeruzalemu [...]*”), za miejsce objawienia się Mesjasza. Józef Flawiusz wspomina, że kilka lat po śmierci Jezusa na Górze Oliwnej chciał zlokalizować swe inauguracyjne wystąpienie jeden z wielu pretendentów do bycia mesjaszem.

Nieco problematyczna pozostaje natomiast wzmianka o Betfage – nie mamy pewności co do jego położenia, nie wiadomo też, czy była to wieś, czy też posiadłość ziemska. Wspomina o nim wielokrotnie *Miszna*, charakteryzując je jako miejsce znajdujące się na najdalszym skrawku obszaru Jerozolimy.

Na tym miejscu Jezus wybiera – niewymienionych z imienia – dwóch uczniów i kieruje do nich polecenie.

W. 2. Mają się oni udać do wioski, która znajduje się przed nimi. Jej nazwa nie jest podana – można przypuszczać, że chodziło o Betanię. W prorocki sposób Jezus zapowiada uczniom, że znajdą tam uwiązaną oślicę wraz z jej źrebięciem. Zdaniem wielu komentatorów wzmianka ta nawiązuje do 1 Mż 49,8nn, a więc do błogosławieństwa dla Judy („*Juda – ciebie będą słać bracia twoi, ręka twoja będzie na karku wrogów twoich, tobie klaniać się będą synowie ojca twego. Szczęnie lwie, Juda; synu mój, z lupu, synu mój, się podniosłeś; czai się jak lew i jak lwica, któż go spłoszy? Nie oddali się berło od Judy ani buława od nóg jego, aż przyjdzie władca jego, i jemu będą posłuszne narody. Uwiąże oślę u krzewu winnego, a młode swojej oślicy u szlachetnej latorośli winnej; wypierze w winie szatę swą, a w krwi winogron płaszcz swój. Pociemnieją oczy jego od wina, a zęby jego zbieleją od mleka*”). Fragment 1 Mż 49,11 był w judaizmie oraz przez niektórych pisarzy wczesnochrześcijańskich interpretowany w znaczeniu mesjańskim.

Warto wspomnieć, że oślica uchodziła na starożytnym Bliskim Wschodzie za wierzchowca dla króla w czasie ceremonii królewskich. 1 Krl 1,33 informuje, że na oślicy Dawida udał się do Gichon Salomon, gdzie miał zostać namaszczone na króla. W tradycji rabinackiej z kolei oślica uchodzi za wierzchowca dla Mesjasza.

W. 3. Jak w poprzednim wierszu Jezus w prorocki sposób zapowiada, że uczniowie znajdą oślicę ze źrebięciem, tak teraz zapowiada im, że mogą napotkać na przeszkody w wykonaniu powierzonego im zadania. Zaraz jednak dodaje, że zostaną one pokonane jeśli tylko wspomną, że to on potrzebuje tych zwierząt. Znamienne jest przy tym, że Jezus mówi o sobie w osobie trzeciej – *Pan ich potrzebuje*. To wskazuje, że akcent w tym wierszu nie spoczywa na możliwości zaistnienia owych przeszkód, ale na aspekcie władzy Jezusa. Nauczyciel z Galilei jest Panem, ma władzę, której nikt nie może się sprzeciwić. W istocie rzeczy zatem cała ta wypowiedź Mistrza z Nazaretu posiada autorytarny charakter. Nikt z ludzi nie może przeszkodzić Jezusowi w realizacji jego posłannictwa, gdyż wszystko dzieje się z woli Bożej i w zgodzie z nią.

Ww. 4n. W wierszach tych pierwszy ewangelista zamieszcza w charakterystyczny dla jego refleksji teologicznej sposób tzw. cytaty refleksyjne. Wprowadza go w typową formułę: *To zaś stało się, aby wypełniło się słowo wypowiedziane przez proroka (...)*. To sygnał, że według Mateusza wszystko dzieje się zgodnie z Pismem, a więc jest realizacją Bożej woli. Innymi słowy, pierwszy synoptyk eksponuje tu element ciągłości historii zbawienia i zmierzania ku wypełnieniu zbawczych, Bożych obietnic.

Pierwszy synoptyk przywołuje w tym miejscu łącznie dwa cytaty starotestamentowe: Iz 62,11 (to cztery pierwsze słowa) oraz Za 9,9, przy czym można zauważyć, że miesza tu ze sobą tekst *Biblii Hebrajskiej* i *Septuaginty*. Oba te fragmenty zapowiadają nadejście mesjańskiego króla i wzywają mieszkańców Jerozolimy do jego radosnego powitania – wprawdzie u Izajasza nie ma mowy *explicite* o Jerozolimie, a o Syjonie, ale Syjon jest synonimem świętego miasta, zaś wyrażenie *córka Syjonu* stanowi określenie jego mieszkańców.

Ów cytat refleksyjny zatem z jednej strony wskazuje, jak już wspomniano, na wypełnienie się w przybyciu Jezusa do Jerozolimy Bożej woli. Z drugiej jednak równocześnie opisuje, jakim Nauczyciel z Galilei królem jest. Czyni to raz w sposób wyraźny, wskazując na jego łagodność, drugi raz zaś w sposób pośredni, podkreślając, że jako król przybywa na osłęciu. Nadchodzi więc w sposób uroczysty, ale nie na koniu, symbolizującym wojnę, lecz na zwierzęciu kojarzonym z niesieniem ciężarów i pomocą. Jezus nie jest tym, który przybywa, by walczyć i niszczyć, lecz tym, który z łagodnością pochyla się nad ludźmi, okazując im pomoc, miłosierdzie, zbawienie i dźwigając ich z ich życiowych ruin. Jezus jest łagodnym królem obdarzającym życiem i pokojem.

W. 6n. W wierszach tych Mateusz w zwięzły sposób opisuje wykonanie polecenia Jezusa przez uczniów – udali się do wioski, przyprowadzili zwierzęta, a następnie – o czym w poleceniu Nauczyciela z Galilei nie było już mowy – nałożyli na nie szaty i posadzili na nich swego Nauczyciela. Problemów interpretacyjnych przysparza owo stwierdzenie, że uczniowie posadzili *na nich* Jezusa. Czy bowiem dotyczy ono szat, czy też obu zwierząt? Począwszy od Orygenesusa najczęściej rozumiano je w tym sensie, że odnosi się ono właśnie do szat. Trudno bowiem wyobrazić sobie Jezusa siedzącego na dwóch zwierzętach naraz. Być może szaty były rozciągnięte na osłicę i źrebię – w ten sposób Nauczyciel z Galilei wyglądałby jakby siedział na swego rodzaju szerokim tronie. Wydaje się jednak, że Mateuszowi nie chodziło o szczegółowy i precyzyjny opis, lecz przede wszystkim o symbolikę relacjonowanych wydarzeń. W obrazie Jezusa siedzącego na osłicy urzeczywistnia się ów nakreślony w cytacie refleksyjnym obraz łagodnego króla zbawienia i pokoju.

W. 8. Wraz z tym wierszem pierwszy synoptyk kieruje swój wzrok na zebrany tłum. Podkreśla – jedynie na tym miejscu swego dzieła – że był on *ogromny*. Z w. 10. wynika, że nie chodziło bynajmniej o mieszkańców Jerozolimy. To inni ludzie, przypuszczalnie pielgrzymi przybywający do świętego miasta, rozpoznali w Jezusie mesjańskiego króla. Mieszkańcy Jerozolimy – co bardzo znamienne – nie byli w stanie tego uczynić, pytali o to, kim Jezus jest (por. w. 10), a odpowiedzi udzieliły im owe rzesze zebranych (por. w. 11).

Mateusz wspomina, że zgromadzeni rozkładali przed nadjeżdżającym Jezusem szaty oraz odcięte gałązki z drzew. Ta pierwsza czynność stanowiła nieodłączny element uroczystości intronizacji królewskiej, choć szaty rozkładano wyłącznie na schodach tronu. Układanie obciętych gałązek z drzew również należy postrzegać jako wyraz hołdu. W każdym razie ze sceny tej wyłania się obraz Jezusa witanego przez ludzi jako prawdziwego króla.

W. 9. Podniosłego charakteru nadaje wjazdowi Jezusa do Jerozolimy także radosny okrzyk tych, którzy – jak wspomina Mateusz – podążali przed nim i za nim. Fragment ten jest bardzo starannie skonstruowany. Zawołanie *Hosanna* było używane w żydowskiej liturgii Świąta Namiotów i pochodziło z wykorzystywanego w jej trakcie Ps 118,25a. Znaczy ono dosłownie *Zbaw!*, choć tego znaczenia w przypadku analizowanego wiersza nie można przyjąć. Wiele wskazuje na to, że ponieważ Świąto Namiotów przekształcało się z czasem coraz bardziej w święto o charakterze uwielbiającym, zawołanie *Hosanna* nabrało znaczenia *chwala*.

Z kolei aklamacja *Błogosławiony przychodzący w imieniu Pana* (por. Ps 117,26a LXX) stanowiła okrzyk powitania pielgrzymów przybywających do świątyni. Byli oni w ten sposób witani u jej bram. Dla pierwszego synoptyka posiada ona jednak znaczenie eschatologiczne – w ten sposób ma być powitany Chrystus w czasie Jego powtórnego przyjścia (por. Mt 23,39).

Nie do końca jednoznaczne jest końcowe stwierdzenie – *Hosanna na wysokościach!*. Czy stanowi ono wezwanie skierowane do aniołów, by przyłączyli się do ogólnej radości, czy też może do samego Boga? W każdym razie Mateusz wskazuje, że wjazd Jezusa do Jerozolimy jako Króla i Mesjasza stał się tak radosnym wydarzeniem, że obejmuje ono nie tylko sferę ziemską, ale i niebiańską.

Dominik Nowak